Antyerotyk

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

Kiedy już będę zwiędły i stary
Wzrok mi osłabnie do impotencji
Gdy nie odróżnię cię od gitary
A dromadera od damskich piersi
Kiedy łysina latarnią w mroku
Błyśnie zwiastując koniec urody
A dwie półkule skojarzę w globus
Zacznie się proces upadłościowy

Antyerotyk, antyerotyk
Zanikną żądze, zjawią ciągoty
I bez pomocy kobiecej ręki
Będą udręki, będą udręki
To się po prostu nie mieści w pale
Żyć jak kawaler, żyć jak kawaler
I skonstatujesz budząc się z rana
Że noc ci służy tylko do spania

Gdy do lamusa trafią pornosy
Dupa przestanie świat ci przesłaniać
Odnajdziesz skłonność do filozofii
Do rozmyślania, spacerowania
Może odkryjesz coś lub wynajdziesz
Będą o tobie pisać w lekturze
Że się objawił geniusz i Einstein
Na seksualnej emeryturze

Lecz póki jeszcze gra ci coś w chuci
Póki ochotę masz na panienkę
To nie wyrzucaj tego do śmieci
Bo to jest piękne, bo to jest piękne
Za żadną cenę nie gódź się bracie
Żyć w celibacie, żyć w celibacie
Każdy normalny człowiek ci powie
Że seks to zdrowie, do dział panowie